

Socwampiryzm emocjonalny

Autor tekstu: **Patrycja Górczyk**

Jest to dość brutalny we wnioskach temat i nie polecam go osobom, które mają kompleksy na tle kontaktów z ludźmi. Jeśli czujesz, że traktujesz to, co piszę, zbyt osobiście, *wiedz, że coś się dzieje*.

Są dwie rzeczy, które wzbudzają we mnie wyjątkową odrazę. Jedną z nich jest socjalizm, a drugą wampiryzm emocjonalny. Odkąd zrozumiałam zasadę działania jednego i drugiego, strach pozostał tylko w stosunku do socjalizmu, bo jego wpływu na moje życie zależy od osób trzecich, w dodatku będących wysoko na drabinie władzy pionowej. Mam za to kontrolę nad obecnością wampirów w moich kontaktach z ludźmi i znalazłam dla nich punkt wspólny ze zniechodzoną przeze mnie doktryną.

Jak już mieliśmy okazję się przekonać, socjalizm i jego pochodne stosowane w praktyce opierają się na fałszowaniu relacji międzyludzkich i kształtu życia społecznego. Przez wiele lat próbowano nam wmawiać, że możemy żyć bez oparcia w rodzinie, rozbijając swoje więzi w imię „wyższej idei”, która wkrótce stanie się nowym opium dla ludu oraz że niczym się od siebie nie różnimy. Cały ten teatr dowiódł, że jest zupełnie odwrotnie, niż się tego spodziewali panowie Marks, Engels, potem Stalin, aż wreszcie Mao, którego ideologiczni spadkobiercy miarowo odpuszczają chińskiemu ludowi. W rzeczywistości tych mrzonek trzyma się jeszcze koreański reżim Kimów, nie wiem dlaczego — stawiam tezę, że nie przechyliła się tam jeszcze masa krytyczna (w warstwie rządzącej, nie wśród ludu, który skutecznie został wzięty na głód i represje). Swoją wiedzę na temat socjalizmu czerpię na szczęście już z książek, opowieści rodziców i materiałów informacyjnych z krajów, gdzie ustrój ten panuje. Jedyne, co dla mnie pozostawiła Polska Ludowa, to doszukiwanie się jej śladów we współczesnym mi świecie.

Miałam za to okazję już nie raz przekonać się na własnej skórze, jak działa wampir emocjonalny. Urządza teatr, stosuje mimikrę, a wszystko po to, by osiągnąć swój cel. Tworzy wrażenie, że jest osobą wyjątkową, że drugiej takiej spotkać nie sposób. Bawisz się z kimś, jak nigdy w życiu? Czy zachowanie nowego znajomego sprawia, że robisz rzeczy, których nigdy wcześniej nie robiłeś? Masz cudowne uczucie wolności i wiatru we włosach, gdy przebywasz z nową znajomą? To lepiej uważaj — bardzo możliwe, że wpadasz właśnie w czyjeś sidła.

Wampir da ci poczucie, że spotkałeś osobę jedyną w swoim rodzaju. I nie okłamię cię: tak świetnych aktorów ze świecą szukać! Kiedy się jednak zorientujesz, co jest grane i z jakiego rodzaju osobą masz do czynienia, będziesz czuć się ogromnie oszukany. Poniesiesz karę, pokutę i poczucie winy za własną głupotę będzie cię męczyć bardzo długo. A najgorsze jest to, że nikogo innego oprócz siebie nie będziesz mógł obarczyć winą. Wampir nigdy nie czuje się winny i nigdy nie pozwoli ci tego udowodnić. Tworzy tak sprawny spektakl wokół swojej ofiary, że bardzo trudno odnaleźć moment, w którym kończy się *science*, a zaczyna *fiction*.

To przydługie omówienie cech socjalizmu i wampiryzmu posłuży mi w uwidocznieniu analogii, jaka zarysowała mi się między nimi. Otóż w czasach PRL-u tworzone były fikcyjne, niepotrzebne i opłacane z pieniędzy publicznych stanowiska pracy w myśl zasady, że każdy pracować musi, każdy powinien zostać zagospodarowany. Jest w tym sporo racji, ale gdy uszczęśliwianiem ludu zajmuje się państwo, wychodzi jak wychodzi...

Wampiry również tworzą fikcyjne stanowisko Bardzo Potrzebnego Towarzysza Gier i Zabaw, Najznakomitszego Przyjaciela i Kompana Życiowego. Czasem jest to stanowisko Najlepszego Kumpla z Pracy (zwierz-mi-się-co-myślisz-o-szefie) albo Najwierniejszego Kompana ze Szkolnej Ławy. Problem w tym, że te wrażenia nie mają pokrycia w rzeczywistości. O ile prawdziwy przyjaciel to korzyść dla nas i dla niego, o tyle koleżeńska i sympatyczna bestia robi dobrze tylko sobie. Czy robią to świadomie, czy nie, nie będę się tu zastanawiać — w tym celu polecam książkę Alberta J. Bernsteina „Emocjonalne wampiry”. Bardziej interesuje mnie, ile takich osób znajduje się w towarzyskim eterze i tworzy fikcyjne stanowiska z dedykacją dla nas. Z ekonomicznego punktu widzenia są to ludzie nam niepotrzebni, często nastawieni na zysk powodujący dla nas stratę. Kontakty międzyludzkie nie są jednak tak proste i oczywiste, jak ekonomia i nie sięgamy do właściwego jej wyrachowania, gdy mamy serdecznie dość jakiegoś człowieka. Istnieje bariera przed konfliktem, przed zranieniem drugiej osoby, sama moralność nam na to nie pozwala, podsuwając argumenty o przedmiotowym traktowaniu. Tak, tak — wyrachowanie jest złe, ale czy zawsze?

Pozostawmy może związki oparte na miłości, a zajmijmy się luźniejszymi relacjami: praca, szkoła, koło zainteresowań. Czy jest obok nas ktoś, czyja obecność nie jest nam na rękę? Czy może

są ludzie, którzy nie przynoszą nam niczego dobrego, ale sprawiają wrażenie, jakby robili najwięcej ze wszystkich? Albo inaczej: czy jest w pobliżu osoba, której nieobecność nie robi nam różnicy?

Przykład: Józef pracuje w Kuchni. Jest członkiem zarządu, a Kuchnia to mała firma, zatrudniająca kilku pracowników. Wyżej niego jest szef, który ceni Józefa za jego wkład w rozwój firmy. Wokół Józefa są też ludzie pełniący różne funkcje, także doceniani przez szefa. Oni jednak zajmują się sprawami „namacalnymi”: Staszek kontroluje pracę frytkownicy, Mariola zarządza zmywakiem, a Roman ma pod sobą myjnię jaj. Są to stanowiska odpowiedzialne, każde wymaga sprawnego zarządzania. Józef również zarządza, doradzając szefowi. Może się jednak okazać, że generatorem jego rad jest zespół, który samodzielnie może dostarczać uwag szefowi na zebraniach. Szef jednak o tym nie wie, bo Józef stwarza wrażenie, że jego praca jest konieczna i potrzebna, a na dodatek on nie może zajmować się niczym innym. Mógłby operować barem sałatkowym, ale po co, skoro może cały dzień siedzieć za biurkiem i gromadzić materiały, które z łatwością mógłby zbierać szef.

W życiu towarzyskim również zdarzają się Wampiry Józefy, które tworzą fikcyjne stanowiska. Nie pozwólmy im przejść kontroli nad naszym życiem i nie miejmy wobec nich skrupułów. One nie mają ich na pewno wobec nas. W dodatku mówią do nas schematami, nie treścią — wiedzą o tym osoby, które całe życie słyszą od matki „zmieniłaś się, kiedyś byłaś inna” (zapożyczyłam cytaty od matki Zofii w „Nasturcje i ćwoki” Marcina Szczygielskiego). Racjonalne odpowiedzi nie pomogą, bo nie treść była bodźcem, a schemat właśnie.

Z konfliktu zawsze wyjdziemy poranieni, choć uwolnieni od zakompleksionej i nieświadomej siebie istoty. Ciche wycofywanie się jest dobre do momentu, w którym wampir nie zacznie histerycznie próbować utrzymać się na powierzchni. To też boli. Mało kto ma ochotę wchodzić w konfrontację z wampirem, dlatego lepiej zapobiegać niż leczyć poranione manipulacjami serce. Warto zadać sobie pytanie o intencje osoby, z którą mamy zamiar się zaprzyjaźnić. Nadmierna podejrzliwość? Doceni ten, który już pokutował za naiwność. To, kto nie jest wart zaangażowania, pozostawiam rozważce czytelnika, a tymczasem udaję się w ustronne miejsce uzupełnić moją czarną listę...

[Patrycja Górczyk](#)

Bloggerka z Wrocławia

[Strona www autora](#)

[Pokaż inne teksty autora](#)

(Publikacja: 30-12-2011)

[Oryginał..](http://www.racjonalista.pl/kk.php/s,7654) (<http://www.racjonalista.pl/kk.php/s,7654>)

Contents Copyright © 2000-2011 Mariusz Agnosiewicz

Programming Copyright © 2001-2011 Michał Przech

Właścicielem portalu Racjonalista.pl jest Fundacja Wolnej Myśli.

Autorem portalu jest Michał Przech, zwany niżej Autorem.

Żadna część niniejszych opracowań nie może być wykorzystywana w celach komercyjnych, bez uprzedniej pisemnej zgody Właściciela, który zastrzega sobie niniejszym wszelkie prawa, przewidziane

w przepisach szczególnych, oraz zgodnie z prawem cywilnym i handlowym, w szczególności z tytułu praw autorskich, wynalazczych, znaków towarowych do tego portalu i jakiegokolwiek jego części.

Wszystkie elementy tego portalu, wliczając w to strukturę katalogów, skrypty oraz inne programy komputerowe są administrowane przez Autora. Stanowią one wyłączną własność Właściciela. Właściciel zastrzega sobie prawo do okresowych modyfikacji zawartości tego portalu oraz opisu niniejszych Praw Autorskich bez uprzedniego powiadomienia. Jeżeli nie akceptujesz tej polityki możesz nie odwiedzać tego portalu i nie korzystać z jego zasobów.

Informacje zawarte na tym portalu przeznaczone są do użytku prywatnego osób odwiedzających te strony. Można je pobierać, drukować i przeglądać jedynie w celach informacyjnych, bez czerpania z tego tytułu korzyści finansowych lub pobierania wynagrodzenia w dowolnej formie. Modyfikacja zawartości stron oraz skryptów jest zabroniona. Niniejszym udziela się zgody na swobodne kopiowanie dokumentów portalu Racjonalista.pl tak w formie elektronicznej, jak i drukowanej, w celach innych niż handlowe, z zachowaniem tej informacji.

Plik PDF, który czytasz, może być rozpowszechniany jedynie w formie oryginalnej, w jakiej występuje na portalu. **Plik ten nie może być traktowany jako oficjalna lub oryginalna wersja tekstu, jaki prezentuje.**

Treść tego zapisu stosuje się do wersji zarówno polsko jak i angielskojęzycznych portalu pod domenami Racjonalista.pl, TheRationalist.eu.org oraz Neutrum.eu.org.

Wszelkie pytania prosimy kierować do redakcja@racjonalista.pl